

Najistotniejsze problemy polityczne świata

tematem rozmowy N. S. Chruszczowa
z redaktorem „New York Times”
Turnerem Catledge

MOSKWA (PAP)

Jak donosi Agencja TASS, w dniu 10 maja N. S. Chruszczow przyjął redaktora amerykańskiego dziennika „New York Times”, Turnera Catledge i odbył z nim rozmowę, która trwała około 2 godziny.

Na wstępie red. T. Catledge stwierdził, że celem jego wizyty jest wyjaśnienie poglądów radzieckich na pewne sprawy, a nie polemizowanie z ZSRR. Jest on redaktorem naczelnym działu informacyjnego „New York Times” i dlatego chciałby wyjaśnić pewne zagadnienia, aby ułatwić czytelnikom „N. Y. T.” wyrobienie sobie bardziej dokładnego poglądu na stanowisko przywódców Związku Radzieckiego i na sytuację ZSRR.

Perspektywy konferencji na najwyższym szczeblu

Poniżej podajemy rozmowę N. S. Chruszczowa z T. Catledge w obszernym skrócie:

Catledge: Czy przywódcy radziecy są zadowolonymi z najbliższej przyszłości konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw na wysokim szczeblu i jakie — ich zdaniem — problemy mogłyby być omówione na takiej konferencji?

Chruszczow: Stwierdzaliśmy niejednokrotnie, że uważamy spotkanie szefów rządów wielkich mocarstw za rzecz pozytywną. Rząd radziecki jest nadal tego zdania. Jednakże spotkanie takie będzie użyteczne

Tragiczny wypadek w kopalni «Pokój»

KATOWICE (PAP)

W kopalni „Pokój”, znajdującej się w Nowym Bytomiu, wydarzył się ostatnio tragiczny wypadek. W szybie kopalnianym, nieznanym ze względu na remont maszyn wyładował się ruchomy pomost roboczy, służący do prowadzenia prac konserwacyjnych przy biegnących kablach wysokiego napięcia i rurociągu sprężonego powietrza. Z pomostu tego — wbrew przepisom — skorzystało 5 górników. W trakcie wyjazdu liną, ciągnącą pomost, zerwała się i całe urządzenie wraz z górnikiem runęło w głąb szybu. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu. Prowadzone są energiczne dochodzenia dla dokładnego ustalenia przyczyny tragicznego wypadku.

Wyscig Pokoju

Przedostatni XI etap Jubi-leuszowego Wyścigu Praga-Berlin-Warszawa nie przyniósł rozstrzygnięcia w klasyfikacji drużynowej. Obaj główni rywale — zespoły Polski i NRD przyjechały w czołowym pelotonie w tym samym mniej więcej czasie. Nasz zespół jest więc nadal liderem Wyścigu, mając nad drugim w klasyfikacji drużynowej zespołem NRD ponad 4 min. przewagi. Indywidualnie wczorajszy etap na trasie Katowice-Lódź, długości 215 km wygrał znów Belg — Louis Proost. Jest to już trzecie zwycięstwo etapowe tego kolarza. Trzecie miejsce za Kapitonomem zajął PARADOWSKI w czasie gorszym od zwycięzcy o 1 min. 14 sek. Pozostali czterej Polacy przybyli na metę w głównym pelotonie o kilkanaście sekund za Paradowskim.

Pierwsze kilometry mijają nadspodziewanie spokojnie. Kilku kolarzy łapie gumy. W pewnym momencie do przodu wyrwa Belg Butzen, a za nim Rumun Dumitrescu. Po kilku kilometrach doganiali ich Rużiczka i Klewcow. Dla nas są to niegroźni przeciwnicy. Nasi chłopcy ani myślą doganąć do tak ryzykownej ucieczki. Bacznie pilnują za to najgroźniejszych swoich rywali — Niemców. Niemcy też nie ryzykują. Przewaga uciekinierów rośnie z każdym kilometrem. Po 1 godz. i 15 minutach jazdy (52 km od startu) czteroseksobową czołówka ma już około 1,5 min. przewagi nad głównym pelotonem. Na zosle — spokojnie. W tyle zostają maruderzy.

88 km — Częstochowa. Lotny finisz wygrywa Klewcow przed Rużiczką, Dumitrescu i Butze-

pod warunkiem że główne zagadnienia, co do których ma nastąpić wymiana poglądów, będą dobrze przygotowane. Inaczej spotkanie nie da pożądanego wyniku i wywoła tylko rozczarowanie zarówno jego uczestników, jak i narodów krajów przez nich reprezentowanych.

Uważamy, że jednym z najważniejszych problemów wymagających omówienia jest zlikwidowanie napięcia w stosunkach między państwami, przede wszystkim zaś w stosunkach między wielkimi mocarstwami.

Drugi problem wymagający omówienia — to sprawa zapewnienia bezpieczeństwa Europy.

Uregulowanie sprawy bezpieczeństwa Europy powinno doprowadzić do likwidacji bloków wojskowych i unormowania sytuacji w Europie.

Ostatecznie chodzi oczywiście o stosunki między dwoma krajami — między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi.

Przyczyna tkwi w tym, że ZSRR i Stany Zjednoczone są najpotężniejszymi mocarstwami w dziedzinie przemysłowej i najsilniejszymi mocarstwami z punktu widzenia wojskowego a ponadto mają broń atomową i wodorową oraz potężne uzbrojenie zwykłego typu. Prowadzą one między sobą najcięższą polemikę na forum międzynarodowym.

Uważamy, że jeśli Związek Radziecki będzie mógł dojść do porozumienia ze Stanami Zjednoczonymi, to wówczas nie trudno mu będzie dojść do porozumienia również z Anglią, Francją i innymi krajami. Zakładamy przy tym oczywiście, że nasze porozumienie ze Stanami Zjednoczonymi nie powinno szkodzić ani Anglii, ani Niemcom, ani Francji, ani innym państwom.

Rozbieżności ideologiczne — mówi Chruszczow — będą zawsze (Ciąg dalszy na str. 2)

Lódź śpiewa „Sto lat” naszym kolarzom

Wspaniała jazda Polaków na decydującym etapie

nem. O 2 min. za nimi jedzie główna grupa kolarzy i wśród nich wszyscy Polacy. Za Częstochową z głównego pelotonu wyskakuje Duńczyk Dalggaard podążając za sobą Chwiendacz, Proost, Schura, Henninga, Paradowskiego i Kapitonowa. Do ścigających uciekinierów dołączają następni; łącznie — 25 kolarzy. Przed Piotrkowem pościg wchłania czołówek. Drugi lotny finisz (Piotrków — 173 km od startu) wygrywa Anglik Brittain. Sytuacja dla naszej drużyny jest bardzo pomyślna. W czołówce jedzie co prawda czterech Niemców, ale są też w niej wszyscy Polacy. Jadą dziś wzorowo.

Za Piotrkowem, koło Tuszy-na (na około 40 km przed metą), z czołówki wyskakuje gwałtownie Belg Proost — z każdą sekundą zdobywa cenne metry przewagi nad czołówką. Ofiarą i ambitną samotną ucieczką Belga udaje się. Jego przewaga nad czołówką wynosi na ulicach Łodzi już ponad kilometr. Śladami Belga usiłuje pójść także Rosjanin Klewcow. Osiąga przewagę ok. 400 m, ale potem wyraźnie słabnie. Główną grupę prowadzi na zmianę, Szwed Amell, to znów nasz niezmordowany Pruski. Ulica Piotrkowska w Łodzi. Do mety 4 km. Prowadzi Belg Proost. O kilometr za nim zmęczony Klewcow. W głównej grupie „rozróbka”. Udany pościg za kolarzem radzieckim inicjuje Kapitonow, Christensen i Paradowski.

40 tysięcy widzów zebranych na stadionie ŁKS-u w Łodzi, serdeczną owacją wita wjeżdżającego na bieżnię wjeżdżającego na bieżnię Proosta. Po raz pierwszy w tegorocznym Wyścigu zwy-

Cena 50 gr

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NISK

Historyczna
rocznica
— str. 3

Rok XIII Wydanie AB

Poznań, środa 15 V 1957

Nr 114 4134

Setna rocznica zasłużonej placówki naukowej Muzeum Archeologicznego w Poznaniu

Uczni z całego kraju i zza granicy wzięli udział
w uroczystości jubileuszowej

(Inf. wt.)

W poniedziałek 13 bm poznański ośrodek archeologiczny — jeden z najstarszych i najbardziej zasłużonych w kraju — obchodził uroczystie jubileusz związany z setną rocznicą powstania Muzeum Archeologicznego.

Posel Kraśko w PFMŻ

(Inf. wt.)

Dnia 13 bm. w godz. popołudniowych sala konferencyjna Poznańskiej Fabryki Maszyn Zrównoważonych w Starolecie zgromadziła kilkudziesięciu robotników i pracowników tej fabryki na zebraniu Klubu Dyskusyjnego.

W posiedzeniu uczestniczył także jeden z posłów Poznania — Wincenty Kraśko. Atmosfera, panująca na sali, w niczym nie przypominała jakichś sztywnych zebranych ludzi, którzy mają sobie mało do powiedzenia, lecz — przeciwnie — widać było, że zgromadzeni znają się, ufają sobie i mają o czym mówić.

Posel Kraśko przedstawił zebranym bieżącą pracę Sejmu i komisji sejmowych oraz omówił rolę partii w ludowym parlamencie. W Kraśko obeszernie zapoznał zebranych z działalnością sejmowych komisji wymiaru sprawiedliwości i spraw zagranicznych.

Jego wystąpienie wywołało żywą dyskusję zebranych. (tyb)

W godzinach przedpołudniowych zebrali się w sali posiedzeń Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, licznie przybyli reprezentanci władz centralnych i miejskich, przedstawiciele PAN,

MILION ZASTRZYKÓW

rocznie przeciwko Heine-Medina produkować będzie wkrótce Związek Radziecki. Pod Moskwą zostanie zbudowany specjalny instytut zajmujący się produkcją leków przeznaczonych do zwalczania choroby paraliżu dziecięcego.

1 miliard zł
dla 1,6 miliona rodzin

WARSZAWA (PAP)

Uchwała Rady Ministrów podwyższając od 1 kwietnia br. zasiłki rodzinne, podjęta w trudnej sytuacji ekonomicznej kraju, stanowi poważny wysiłek państwa w jego działalności, mającej na celu dostosowanie wysokości świadczeń wypłacanych z tytułu ubezpieczeń do realnych potrzeb istniejących w tej dziedzinie. O rozmiarach tego wysiłku świadczy fakt, że realizacja uchwały spowoduje w br. wzrost wydatków ponoszonych przez państwo na dodatki rodzinne o miliard zł. — z 6,3 mld. zł do 7,3 mld. zł.

Z podwyżki, która oczywiście stanowi tylko nieznaczny pozycję w budżetach ludzi pracy, skorzysta ogółem ponad 1.600 tys. rodzin.

W myśl uchwały zasiłki rodzinne wzrosną jak następuje: na dwoje dzieci — ze 145 do 165 zł, na troje dzieci — z 240 do 295 zł, na czworo dzieci — z 340 do 445 zł, na pięć i więcej dzieci — z 440 do 595 zł i na każde następne dziecko o 50 zł.



Proost (Belgia) po wczorajszym zwycięstwie na przedostatnim XI etapie Katowice-Lódź, znacznie poprawił swoją lokatę.

Na zdjęciu: Belg jedzie w szpalerze widzów na X etapie Wyścigu.

CAF — fot. Dąbrowiecki

Nakład 102 652

Muzeum Regionalne w Pyzdrach

(Inf. wt.)

Niedawne odkrycie starych, z XVI wieku pochodzących wodociągów miejskich w Pyzdrach (pow. Września) wzbudziło wśród mieszkańców tej historycznej miejscowości duże zainteresowanie przeszłością Ziemi Pyzdrowskiej, zabytkami dawnej architektury, kultury i sztuki regionalnej. Dzięki staraniom władz miejscowych i amatorów-historyków oraz pomocy profesora Tłoczka z Warszawy, dzięki poparciu Ministerstwa Kultury i Sztuki i poznańskiego Muzeum Narodowego — Pyzdry otrzymały własne Muzeum Regionalne. Mieści się ono w dwóch pokojach starego domu podcieniowego przy Rynku, domu, który został wyremontowany całkowicie na koszt państwa.

Otwarcie Muzeum dokonał w ub. niedzielę delegat Min. Kultury — inż. Zurowski z Warszawy. Obecny był także konserwator wojewódzki — mgr Łomnicki, kustosz Muzeum Narodowego — mgr Przewoźny, przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych. Kierownikiem nowej placówki muzealnej w Pyzdrach został mgr T. Jurasz. (kj)

+ na taśmie dalekopisu +

EISENHOWER

zaprosił królową Wielkiej Brytanii Elżbietę II i jej małżonka księcia Filipa do Stanów Zjednoczonych. Wizyta ma nastąpić w październiku bież. roku i ma potrwać około 10 dni.

ŚMIERĆ

KILKUNASTU OSÓB

pociągnął za sobą wyścig samochodowy, jaki odbył się w niedzielę w Mantui (Włochy ptn.). Jadący z prędkością około 200 km na godzinę jeden z samochodów wpadł w tłum widzów. Dwaj kierowcy siedzący w wozie zginęli.

6-GODZINNA ULEWA

w stanie Texas była przyczyną powodzi w mieście Lampasas. 750 mieszkańców tego miasta pozostało bez dachu nad głową. Zniszczone zostały sklepy spożywcze oraz zanieczyszczona woda do picia.

»Warszawy« zmieniają wygląd

WARSZAWA (PAP)

W tych dniach zeszły z taśmy montażowej Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu pierwsze nieco unowocześnione „Warszawy”. Wozy zmieniły nieco swój dotychczasowy wygląd zewnętrzny. Zasadnicze zmiany — to jednolita przednia szyba. Inaczej wygląda również przód maski samochodu, której tzw. wlot ma kształt prostokąta z zaokrąglonymi rogami. „Warszawa” otrzymała również szereg ozdobnych listew bocznych i nowy znak fabryczny. Dokonano kilku zmian konstrukcyjnych, m. in. chłodnicy oraz kierunku-wskazu.

Zmiany te — jak oświadczyli przedstawiciele FSO — zapoczątkowały całkowitą modernizację „Warszawy”. Będzie ona dotyczyła silnika oraz sylwetki wozu.

Zrabowane przez hitlerowców zabytki sakralne wracają do Wielkopolski

(Inf. wt.)

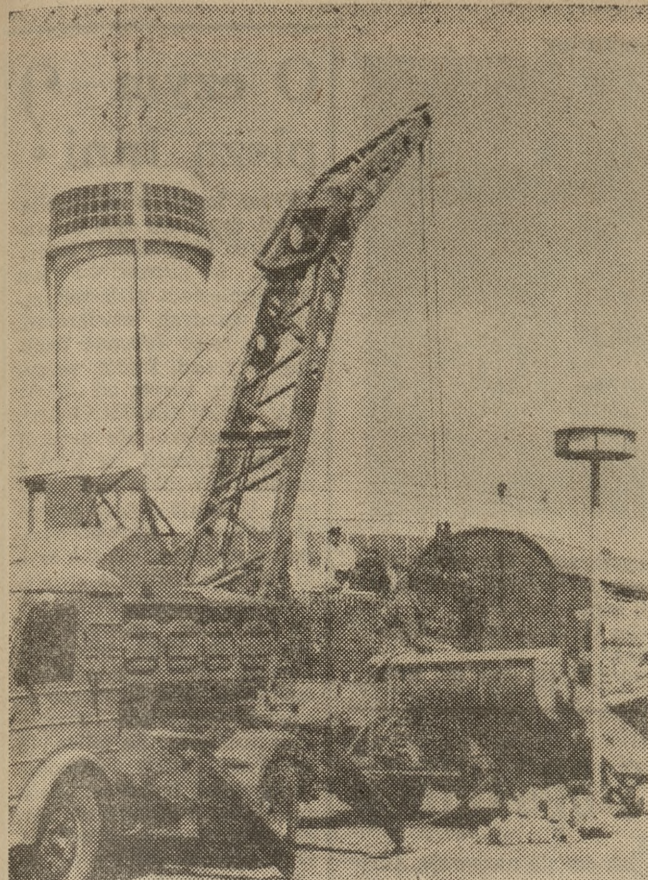
Sprawa powrotu do Poznania głośniejszej, beczennej kolekcji antycznych waz góluchofskich wciąż pozostaje jeszcze w zawieszaniu. Wazy nadal tkwią w Warszawie.

Lepiej natomiast przedstawia się sprawa przekazania Wielkopolsce zrabowanych przez hitlerowców przedmiotów kultu religijnego. Okupanci hitlerowscy, jak wiadomo, wkrótce po najeździe na Polskę ograbili niemal wszystkie kościoły na terenie tzw. Warthegau z monstrancji, kielichów, relikwiarzy, lichtarzy, pierścieni itp. Te cenne przedmioty poważnej wartości ma-

Z pobytu ks. kardynała Wyszyńskiego w Rzymie

RZYM (PAP)

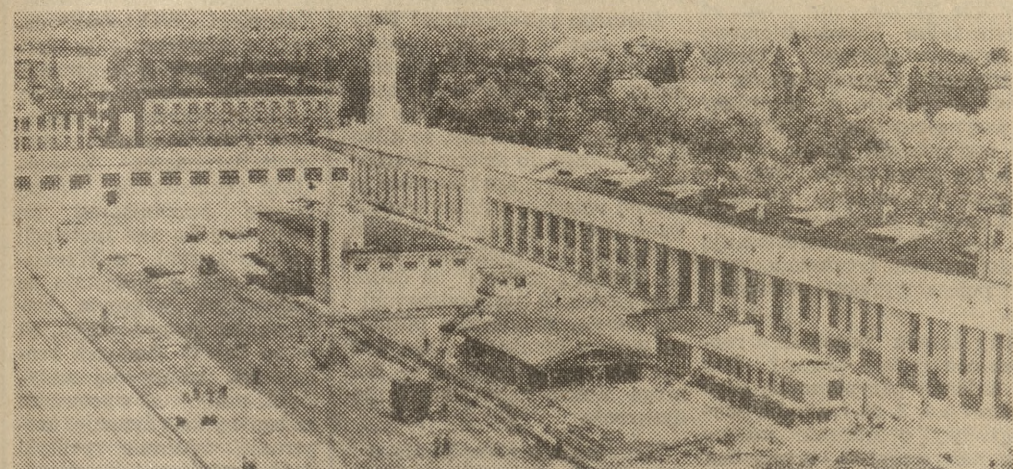
Ks. kardynał Stefan Wyszyński zwiedził w niedzielę kaplicę wzniesioną obecnie w Rzymie ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej.



Z każdym dniem zwiększa się ilość wagonów z eksponatami, podstawianych na tereny targowe, a tym samym coraz więcej pracy mają brzozy, zatrudnione przy ich rozładunku. Przy pomocy specjalnych dźwigów skrzynie, maszyny, samochody itp. wyładowywane są na platformy lub wprost na ziemię.

Na zdjęciu moment wyładowania kombajnu angielskiego przed pawilonem centralnym.

Fot. (2): Kaz. Przychodzki



Plac Centralny na terenach targowych, dawniej pl. Marka, zmienia z dnia na dzień swój wygląd. Ostatnio otrzymał on częściowo nową nawierzchnię w postaci kilku betonowych pasów, poza tym na całej długości pawilonu nr 9 posadzono nowe drzewka. W okresie Targów na pl. Centralnym wystawione będą wszystkie samochody.

Na zdjęciu widok ogólny pl. Centralnego z popularnej iglicy.

M/S „Batory” wróci do kraju w nowej gali

(Od specjalnego wysłannika API)

Gdańsk, w maju

Wiesć straszna i niespodziewana rozbiegła się szybko, zostawiając za sobą niepokój i klucie serca — M/S „Batory” zostanie sprzedany.

M/S „Batory” i Polska na morzu — to niemal jedno.

Po niespokojnych dniach oczekiwania nadeszła nowina: M/S „Batory” wraca na li nie północno-amerykańską, przedtem jednak uda się do stoczni w Bremenhaven. Zamiast więc sprzedaży — gruntowna przebudowa i modernizacja statku.

W BREMENHAVEN

— Gdybyście teraz zobaczyli „Batorego”, nie poznalibyście naszego flagowego statku — taki to szkielet ze stali i żelaza — opowiadają pracownicy PLO, którzy powrócili ze stoczni z Bremenhaven.

Z wyjątkiem jadalni, baru i salonu wszystkie pomieszczenia są rozebrane. Większość z nich ulegnie znacznej przebudowie. I tak np. weranda na dziobie zamieni się w tzw. apartament, gdzie znajdzie się bar z orkiestrą jazzową, przeznaczony specjalnie dla „wygodniaków”, tj. tych, którym do obiadu nie będzie się chciało przebiegać w stroje wizytowe. Na rufie powstanie plaża werandowa, tzw. „lido”, gdzie można będzie opaść się na leżaku, kapać w basenie i wypić filiżankę kawy.

Największą chyba innowacją jest zastąpienie pewnej ilości kabin pierwszej klasy — lepiej niż dotychczas wyposażonymi kabinami turystycznymi. Zmianie ulega również oświetlenie statku. Dzięki zastosowaniu przetworzonego światła w NRF zwiększy się trzykrotnie natężenie oświetlenia. Przy takiej

instalacji nie ma mowy o mruganiu światła.

Modernizacja objęła również wyposażenie. Zainstalowano już najnowsze aparaty filmowe do wyświetlania filmów panoramicznych. W bremskiej fabryce zakupiono doskonałe aparaty do parzenia kawy, które jednocześnie obsługują 300 osób. Tak więc kawaśna kawa na „Batory” należy do przeszłości. Tyle dla przyjemności. Pomyślano również o bezpieczeństwie podróżnych, wprowadzając nowe szalupy aluminiowe, z których każda może zabierać po 140 osób.

Majstrowie z Bremenhaven zabrali się niezwykle skrupulatnie do przebudowy i modernizacji „Batorego”. Możemy być pewni, że na statku nie pozostanie najmniejsza zużyta część.

TKANINY SZYKUJĄ SIĘ DO PODRÓŻY

Przebudowa i modernizacja zajmuje się stocznią w Bremenhaven, kosmetyką i przybraniem wnętrza — polscy plastycy i architekci. Wybrzeża i Warszawy. Znaczną większość projektów wykonuje zespół architektów przy katedrze projektowania architektury przemysłu Politechniki Gdańskiej, z kierownikiem katedry, prof. Wacławem Tomaszewskim na czele.

Projekty plastyczne opracowują plastycy z Politechniki Gdańskiej i plastycy warszawscy pod kierunkiem prof. Jana Bogusławskiego.

Tkaniny dekoracyjne do nowych wnętrz na M/S „Batory” to barwne filmodruki przypominające tkaniny o egzotycznej tematyce. Do prawdy, nie tylko tkaniny ale i projekty mebli nie powinny nam przynieść wstydu w świetle. Niemal wszystkie po-

Historyczna rocznica

W dniu 14 maja 1955 roku premierzy ośmiu państw — Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i Związku Radzieckiego — podpisali w Warszawie układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy, który przeszedł do historii pod nazwą Układu Warszawskiego. Jednocześnie zostało utworzone Zjednoczone Dowództwo Sił Zbrojnych ośmiu państw — sygnatariuszy Układu.

Przed 14 maja 1955 r. państwa te związane były przede wszystkim układami dwustronnymi. Lecząc wobec wskrzeszenia spadkobiercy Wehrmachtu — Bundeswehry — a co za tym idzie odradzania się niebezpieczeństwa militarnego niemieckiego — układy takie okazały się nie wystarczające. Należało stworzyć zbiorowy system zabezpieczenia się przed groźbą agresji, który umożliwiłby skoordynowaną akcję i obronę państw biorących w nim udział.

Takim systemem jest Układ Warszawski. Umożliwia on wspólną obronę każdego z jego uczestników przez wszystkie ośmiu państw. Żadne z nich nie jest osamotnione w obliczu niebezpieczeństwa, jak to było z Polską we wrześniu 1939 roku. Po raz pierwszy w historii osiągnięte zostało tak szerokie porozumienie naro-

dów, obejmujące ogromny obszar od krańców Azji aż po Łabę. Gwarancją trwałości tego porozumienia, nadająca realną treść zawartym w nim postanowieniom jest fakt, że przynależą do niego tak wielkie potęgi jak Związek Radziecki i Chińska Republika Ludowa, która jakkolwiek nie podpisała Układu Warszawskiego, za pośrednictwem swego przedstawiciela na konferencji warszawskiej zgłosiła dla niego swe całkowite poparcie.

Podstawowym założeniem Układu Warszawskiego jest działanie na rzecz pokoju. W myśl artykułu 1 sygnatariusze Układu zobowiązują się powstrzymać od groźby użycia siły w stosunkach międzynarodowych oraz do rozwiązywania wszelkich sporów pokojowymi środkami. Układ ośmiu państw, w przeciwieństwie do bloków zachodnich, „otwarty jest dla przystąpienia innych państw, bez względu na ich ustrój społeczny i państwowy” (art. 9). Poza tym, Układ Warszawski automatycznie traci moc obowiązującą z dniem wejścia w życie ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym.

Dwa lata, które minęły od dnia podpisania Układu dowiodły, że linia polityczna reprezentowana przez ten układ jest jedynie realna, jeżeli ma być osiągnięty jakikolwiek postęp w pracy nad osłabieniem napięcia międzynarodowego i utrwaleniem pokoju. Układ Warszawski bowiem nie postuluje „zimnej wojny”, lecz proponuje zerwanie z polityką podziału świata na bloki militarne. Autorzy Układu Warszawskiego, przede wszystkim Związek Radziecki, występują z konkretnymi inicjatywami w dziedzinie rozbrojenia i pokojowego współistnienia. Nie można tego natomiast powiedzieć o przedstawicielach bloku atlantyckiego. Z ich strony nie widać, jak można sądzić po bońskiej sesji Rady NATO, żadnej inicjatywy, która umożliwiłaby szybką likwidację podziału świata, a co za tym idzie — odstąpienie od polityki przeciwstawnych bloków.

Określone koła Zachodu nie rezygnują z prób zaostreżenia napięcia w sytuacji politycznej, kontynuują wyścig zbrojeń, sprzeciwiają się zakazowi broni atomowej i wodorowej, nie zamierzają przerwać doświadczeń z tą bronią. Na Bliskim i Środkowym Wschodzie lansuje się tzw. „doktryna Eisenhowera”, czyli jeszcze jedną odmianę polityki zagrożającej suwerenności i neutralności państw tego regionu. Niemiecka Republika Federalna nie tylko jest już członkiem NATO, nie tylko generalowie jej dowodzą wojskami organizacji atlantyckiej, ale jak stwierdził w Bundestagu min. Strauss, armia zachodnio-niemiecka ma być wyposażona w najnowocześniejszą broń, między innymi w niszczycielską broń atomową. Koła rządowe NRF dotychczas nie wyzwały się w żadnej wiążącej formie użycia siły wobec państw sąsiadujących z Niemcami. Rewizjoniści zachodnio-niemieccy znajdują w ten sposób realne oparcie dla swych planów wymierzonych przeciwko nienaruszalności terytorialnej państw — sąsiadów Niemiec, a przede wszystkim Polski i Czechosłowacji.

W tej sytuacji, wobec niewygasającego ogniska konfliktów, jakim stała się Niemiecka Republika Federalna, nie do pomyślenia jest rezygnacja z tak istotnej gwarancji po-

koju i niepodległości, jaką daje swym sygnatariuszom Układ Warszawski. Nie do pomyślenia jest jakiegokolwiek osłabienie jednoci krajów obozu socjalistycznego. Przeciwnie, w interesie tych wszystkich, którzy nie chcą przekształcenia Europy w nowe pobojowisko — konieczna jest jak najdalej idąca konsolidacja utworzonego przed dwoma laty w Warszawie systemu zbiorowego bezpieczeństwa.

Naród polski, który pierwszy padł ofiarą hitlerowskiej agresji i w pełni zdaje sobie sprawę do czego zmierzają plany odwetowców z Bonn, na leżycie ocenia historyczne znaczenie Układu Warszawskiego. Układ ten umacnia naszą zdolność obronną, wzmacnia w naszym kraju poczucie bezpieczeństwa, gwarantuje trwałość i nienaruszalność granicy na Odrze i Nysie, Układ Warszawski, jak również patriotyczna postawa naszego społeczeństwa, rezultaty codziennej trudnej i pełnej wyrzeczeń pracy tysięcy Polaków — to nasz niezwykły mur obronny, to bodziec do dalszej, jeszcze ściślejszej współpracy ze wszystkimi narodami obozu pokoju, które kosztem wielu ofiar zdobyły wolność i nie pozwolą jej niczym naruszyć.

M. DANIELEWSKA

Wielki kłopot małej Krobi

Krobia liczy o 300 głów mniej niż przed wojną. Należałoby więc przypuszczać, że mieszkańcy tu w bród (ubytok naturalny izb jest znikomym), że tylko zapraszać tu nowych obywateli. Otóż okazuje się, że nie. Po prostu ludzie mieszkają dużo luźniej niż przed wojną. Nie opłaca im się wynajmować wolnych izb. Za niski czynsz. Potrzeba wolnych lokali jest stąd w Krobi nie mniejsza niż w Poznaniu. Nic więc dziwnego, że amatorów budownictwa indywidualnego jest wielu. Około 40 wniosków leży w Prezydium MRN i oczekuje przyznania parcel oraz uzyskania zezwoleń budowlanych. Miasto wyznaczyło już miejsce pod osiedle, sporządziło plany, dokonało pomiarów i także oczekuje. Czego? Pewnej od roku zwlekanej decyzji zatwierdzenia plan osiedla. Jak informuje Prez. MRN w Krobi Woj. Zarząd Architekt. — Budowlany w Poznaniu bowiem nie może zdobyć się na stanowczą odpowiedź w tej sprawie. Podobno ostatnią przeszkodą w wydaniu decyzji jest wielkość projektowanych działek — 800—1000 m². Zarząd Architekt.-Bud. proponuje po 600 m². Niechby sobie panowie urzędnicy pertraktowali ile wejdzie, ale dalsze przewlekanie godzi w ludzi, którzy niszczą od deszczu i słońca zgromadzone na placach materiały.

(zm)

Dziękujemy za „już” czyli z ołoweczkiem w rękę

Spśród blisko 7 milionów proc. — w porównaniu z analogicznymi miesiącami zeszłego roku.

W poszczególnych grupach pracowniczych wzrost ten kształtował się następująco:

	styczeń 1956	styczeń 1957	wzrost %	luty 1956	luty 1957	wzrost %
Placa — zatrudnionych w przemyśle	1157 zł	1528 zł	29%	1150 zł	1470 zł	27%
robotnicy	1152 zł	1491 zł	29%	1106 zł	1410 zł	27%
pracownicy inż.-techniczni	1897 zł	2304 zł	22%	1935 zł	2322 zł	20%
pracownicy administracyjni	1175 zł	1432 zł	22%	1263 zł	1548 zł	23%

Najwięcej na przeprowadzonej podwyżce zyskali górnicy:

	luty 1956	luty 1957	wzrost %
Hutnictwo	1389 zł	1595 zł	15%
Górnictwo	1576 zł	2242 zł	42%
Nafta	1112 zł	1264 zł	14%
Energetyka	1246 zł	1513 zł	21%
Maszynowy	1304 zł	1660 zł	27%

Liczyby te możemy podsumować staropolskim powiedzeniem: „Dziękujemy za już, prosimy o jeszcze”; powiedzeniem — skierowanym oczywiście pod nasz własny adres, pod adresem wszystkich pracujących jako że możliwości dalszych podwyżek plac (2,8 mln. zatrudnionych w roku ubiegłym nie uzyskało podwyżki!) uzależnione są od wygospodarowania od powiednich środków na ich pokrycie. A więc — skrupulatnie liczymy państwowe złotówki!

Lekarze na kółka!...

W Anglii w roku 1955 przypadało 12,8 lekarzy na 10.000 ludności. U nas w końcu roku 1957, według przewidywań statystyków, ma być niewiele mniej: 8,0 na 10 tys. ludności. Lekarzy stomatologów w 1955 r. było w Anglii 2,8 na 10.000 ludności.

U nas ma być, po uzyskaniu dyplomów przez tegorocznych absolwentów, 3,3 lekarzy-stomatologów na 10 tys. ludno-

ści. Statystyka mówi więc, że nie jest w Polsce tak źle... A ściślej — że mogłoby być znacznie lepiej, gdyby odciążać lekarzy od funkcji biurokratycznych — administracyjnych i (rzecz szczególnie ważna dla lekarzy opiekujących się wsią) dać im środki lokomocji.

Mamy zbyt mało samochodów? To prawda. Ale czy mimo że jest ich mało, nie upchnęliśmy ich zbyt wiele po różnych urzędach?

(j)

Nie ułatwiać ucieczki ze wsi!

Krając po ulicach Ostrowa w celach informacyjno-miastoznaczych zaszedłem na Wrocławską i zatrzymałem się przed czerwonym gmachem Prezydium PRN. Jedną z licznych tablic nad bramą informuje, że na parterze, w podwórzu, mieści się Samodzielny Referat Zatrudnienia na miasto i powiat.

W poczekalni

Przed wejściem, mimo soboty, kilkanaście osób obojętnie, kilkanaście osób obojętnie, kilkanaście osób obojętnie. Za drzwiami wąski korytarzyk i poczekalnia zarazem, balustrada a za nią referent, referentka, segregatory, kartoteki, maszyna do pisania. Oczekujący swej kolejki bezrobotni (nie bójmy się tego słowa używać) biorą mnie za jednego ze swoich. Taksują z niemym pytaniem: fizyczny czy umysłowy? Oglądają z zaciekawieniem ściany upstrzone plakatami, czytają barwne slogany: „Zostań górnikami!”, „Czekają na ciebie PGR-y w całym kraju!”, „Leżąc na ławie różnokolorowa broszurka zapewnia, że jeszcze przed żniwami wejdziesz w życie nowa, korzystniejsza umowa zbiorowa dla pracowników PGR.

„Szukam jakiejś pracy” — powtarza się niezmennie zagajenie rozmowy nad balustradą oddzielającą referenta od petentów. Pytają ludzie młodzi, mężczyźni nie wysoko po dwudziestce, kobiety w tym samym wieku albo i młodsze. Z drugiej strony, od biurka, wbrew przypuszczeniom dzień nikarza pada odpowiedź zawiejając całą litanią:

— Mogę dać skierowanie do PGR-ów. Bez ograniczeń. W samym woj. poznańskim potrzeba 1000 robotników sezonowych. Do górnictwa, do różnych robót ziemnych na Śląsku także bez ograniczeń. Potrzebni są strażnicy w ZNTK, ale po wojskowości, robotnicy niekwalifikowani w Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, transportowi w PKS-ie. Wynagrodzenia od 800 do 1200 zł miesięcznie. Jeżeli przed referentką staje kobieta to usłyszy: „...mogę dać skierowanie do ogrodnictwa PGR Czachory. 10 km, dojazd jest, stółwka na miejscu. Ogrodnictwo w Pudliszkach potrzebuje na całe lato 25 kobiet. Są miejsca młodych sprzedawców w PSS, MHD i MMH, ale tam trzeba co najmniej 7 klas powszechnej. Temu warunkowi wiele dziewcząt nie odpowiada. Odcinają z żalem.

...aby zobaczyć

Kobiety i dziewczęta na wszystkie propozycje wzruszają ramionami i odchodzą. Czasem tylko ta lub owa weźmie miejscowe skierowanie, aby zobaczyć i zbadać warunki. Po kilku dniach przychodzi i ponawia stereotypowe pytanie. Mężczyźni i owszem, przejawiają większą ochotę do pracy, ale nie na wyjazd. Żeby tak do fabryki wagonów, do warsztatów kolejowych (bo tak się tu nazywa popularnie wspomnianie już ZNTK), to zaraz, natychmiast. Do PGR-ów — nie. Na Śląsk też nie. Chociaż w I kwartale skierowano do górnictwa blisko 400 młodych ludzi z Ostrowa i okolicy. W ostatnich dniach i to „nie bierze”.

Tymczasem w owym ZNTK dzieją się dziwne rzeczy. Przy sędzi akurata Zygmunta Kotwińskiego skierowany tam onegdaj na posadę strażnika (młody, silny, po wojsku, a więc obeszany dobrze z bronią) — pokazuje zaświadczenie, że nie został zatrudniony, bo „nie uzgodniono przyjęcia”.

— Mimo zgłoszenia zapotrzebowania na strażników — mówi zastępca kierownika SRZ Czesław Walkowiak — robią nam oni często takie kawały bez uzasadnienia, bez żadnych motywów. Różne domysły snują na ten temat zainteresowani i urzędnicy Referatu. Bo zwykle za kilka dni przychodzi ktoś niezarejestrowany i prosi o skierowanie do ZNTK, że nity już się tam umówił, że sprawa przyjęcia na funkcję strażnika została uzgodniona...

„Zbędna” siła na wsi

Ostrowski Referat Zatrudnienia posiada zapotrzebowa-

nie na około 400 osób. Zarejestrowanych bezrobotnych było tam w dniu 4 maja br. 149. Czyli w sumie popyt przewyższa podaż. Chociaż wśród liczby zarejestrowanych jest 80 kobiet i, rzecz jasna, nie mogą one iść np. do górnictwa. Większa część, bo 71 procent, to ludzie ze wsi i — jak już po wiedzianym przeważnie młodzi chłopcy i dziewczęta, synowie i córki gospodarzy. Prezydium gromadzkich rad narodowych zbyt pochopnie zdaje się wyświadczać zaświadczenia, że np. Czesław Rosik „nie pracował nigdzie jeszcze zarobkowo tylko na gospodarstwie ojca i jest właściwie zbędną siłą na wsi”. Ale tenże sam Rosik, młody i silny, chociaż pracował na roli i zna się na tej robocie, nie przyjmuje proponowanej pracy w PGR-ach. W rozmowie okazuje się, że i na gospodarstwie jest praca, gdyż ojciec już nie taki młody. Poza tym można by gospodarstwo ulepszyć, rozwinąć nowe gałęzie produkcji: zaprowadzić ogrodnictwo, sad, założyć wysokodochodową pasiekę, hodować zwierząt futerkowych i drobiu na większą skalę. Są ku temu warunki. Nie, on woli do ZNTK.

Leon Olejnik, 40-letni mężczyzna, posiada w Prusinie dom i 25 arów ziemi. Rolnik z urodzenia. Zawód wyuczony — studniarz. Przyszedł i otrzymał skierowanie do pracy w Gazowni Miejskiej. Studniarz, a więc zawód zanikający, poszukiwany setkami kilometrów przez rolników chcących budować studnie. Tak specjalista „zdobywa” pracę w gazowni za 800 zł, podczas gdy po uruchomieniu zakładu mógłby zarobić wielokrotnie więcej i przy okazji wykształcić kilkunastu czeladników. Brak ludziom zmysłu organizacyjnego, o brak.

Bez kwalifikacji

Przyszła do Referatu zdrowa, rosła, silna fizycznie, 18-letnia dziewczyna Maria J. Mieszka w Ostrowie u cici. Szuka pracy w mieście, ale niezbyt ciężkiej, może biurowej. Nie ma jednak przygotowania i kwalifikacji. Urzędniczka tłumaczy:

— Przecież pani ma rodziców na gospodarstwie, może pani tam pracować.

— Nie po to przyszedłem do miasta, żeby wracać na wieś — odpowiada hardo dziewczyna i trzasnąwszy drzwiami wychodzi.

Te dwa przykłady to tak na marginesie. Problem ucieczki ze wsi, to problem poważniejszy niż nam się może wydawać. Podczas mojej czterogodzinnej wizyty w ostrowskim Referacie Zatrudnienia przewinęły się 34 osoby ze wsi poszukujące pracy w mieście. Rozmawiałem z nimi. Wysuwałem argumenty o niedorozwoju rolnictwa, o jego perspektywach w świetle założeń nowej polityki po VIII Plenum. Wskazywałem, że jedną z przyczyn obecnego stanu produkcji rolnej jest brak ludzi do pracy. A ludzie uciekają do miast i szukają tzw. lekkiego chleba, choć on wbrew pozorom wcale taki lekki nie jest. Na moje argumenty odpowiadali wzruszeniem ramion, a niektórzy dodawali, że praca na wsi jest mało atrakcyjna. Mówili, że do PGR-ów niejednym by poszedł, ale gdzie będzie mieszkał? W stodole, w szopie, pod gołym niebem?

Trudności z mieszkaniem

Sądze, że nie mineli się wiele z prawdą. Bo na przykład wielkopolskie PGR-y potrzebują około 400 robotników stałych z rodzinami, lecz nie mają dla nich mieszkań. Z tego samego powodu nie można przyjąć na Ziemiach Odzyskanych co najmniej dwóch tysięcy rodzin. A brak ludzi do pracy, przy chwilowych niedomogach mechanizacyjnych, może zniweczyć nasze piękne zamierzenia w tak ważnej dla gospodarki narodowej gałęzi produkcji jaką stanowi rolnictwo. Dlatego uważam, że interes społeczny przemawia za tym, aby skierować większe wysiłki na budownictwo mieszka-

niowe w PGR-ach, aby uatrakcyjnić tam pracę przez stworzenie lepszych warunków bytowych i kulturalnych. Z drugiej zaś strony, aby ucieczki ze wsi nie ułatwiać, — przydadłby GRN muszę wnikiwie badać sytuację poszczególnych rodzin, nim wydadzą zaświadczenie o zbędności danej osoby.

Przed rolnictwem jest przyszłość. Dlatego przytyły nowych ludzi ze wsi jest społecznie niewskazany i niepożądany. Ba, w danych okolicznościach nawet szkodliwy. Taka jest prawda, wynikająca z jednodniowej tylko obserwacji w jednym tylko, ostrowskim Referacie Zatrudnienia.

K. JAŹWIECKI

Jeśli nie paserstwo — to sukurs spekulacji

W pewnej instytucji zginął, powiedzmy, arytmometr. Jak kamień w wodę. Było w związku z tym jakieś dochodzenie, przesłuchania i szperania ale bez skutku. Nikt go więcej na oczy nie widział. Nie, zagapowałem się. Po pewnym czasie ujrzałem go jeden z pracowników tej instytucji na stole w podległej im jednostce gospodarczej. Czyżby ta ostatnia skradła arytmometr? Skądże, kupił go zupełnie legalnie w Przedsiębiorstwie Państwowym „Komis”. Paradoksalnie, lecz zupełnie możliwe w obowiązującym u nas systemie zbywania przedmiotów za pomocą wymienionego przedsiębiorstwa.

Interesujący ten fakt wskazuje na dość osobliwe zjawisko pośredniczenia państwa w okradaniu samego siebie. To jest oczywiste choć Kodeks Karny jest dość wyraźnie ustosunkowany do tego rodzaju spraw. Artykuł 161 KK bowiem brzmi:

„Kto nabywa lub w jakimkolwiek celu przyjmuje rzecz o której na podstawie towarzyszących okoliczności p o w i n i e n p r z y p u s z a ć, że została uzyskana za pomocą przestępstwa, albo p o m a g a d o j e j z b y c i a lub ukrycia, podlega karze aresztu do lat 2 lub grzywny.”

Czy „Komis” pomógł złodziejom do zbycia arytmometru? Niewątpliwie tak. Czy wobec tego powinien odpowiadać z art. 161 KK? Chyba tak, gdyż jest winien zaniedbania w zakresie ustalonego trybu przyjmowania przedmiotów w komis, nie zabezpieczając równo często możliwości regresu wobec komitenta (ścigania przestępstwa). Nie mogąc ustrzec się przed przyjmowaniem przedmiotów, wobec których zachodzi podejrzenie, należałoby przynajmniej stworzyć możliwość poznania źródła. Tymczasem...

Cztero - tysięczny

Dzień 14 maja 1957 roku. Godzina. 12.15. Zaterkotał telefon.

— Halo, mówię informacja sportowa „Głosu”.

— Jak na trasie?

— Kolarze mineli Będzin. W czołówce 4 Polaków. Halo, jest pan naszym 4-tysięcznym czytelnikiem, którego informujemy z aparatu numer 657-18. Może nam pan coś powie o sobie.

Widocznie tym pytaniem obywatel Zbigniew Pigla dzwoniący z numeru 633-38 był zaskoczony, albowiem po podaniu tych lakonicznych informacji zamilkł. Prawdopodobnie spieszył się do swoich kolegów, by poinformować o sytuacji na trasie.

Dnie naszej ekipy podobne są do siebie. Różnią się tylko nastrojem zależnym od miejsc zajmowanych przez naszych chłopców. Zresztą podobne nastroje przeżywają nasi czytelnicy.

Leżąc to nowych głosów poznałszy z rozmów telefonicznych od piszących, dziecięcych sopranów aż do niskich basów. Od tych, które proszą o informację z Wyścigu o godz. 9 rano, mimo że Wyścig rozpoczyna się o 12, do tych, które zgłaszają się po godz. 20.

Dla statystyka podajemy, że Wyścigiem najbardziej interesują się kobiety (o, gdyby rytm bicia ich serc udzielił się



Dzisiaj mijają piętnastą rocznicę wyjazdu z Warszawy do walki partyzanckiej z okupantem pierwszego oddziału Gwardii Ludowej — organizacji wojskowej PPR.

Na zdjęciu: Grupa partyzancka G. L. w lasach ilżyckich (1942 rok — woj. kieleckie).

CAF — z Archiwum Zakładu Historii Partii przy KC PZPR

Aż nadto dobrze znane są wszystkim metody i sposoby ciemnych machinacji spekulantów. Niestety, najczęściej nieuchwytnych. Wiadomo stąd, że duża część wykupionych po kradzieżach towarów, że wiele nielegalnie wyprodukowanych (a nie opodatkowanych!) artykułów przechodzi z rąk kombinatorów, (naturalnie po doliczeniu poważnej „marży zarobkowej”) do rąk społeczeństwa. Nie wie lub nie chce wiedzieć o tym tylko Przedsiębiorstwo Państwowe „Komis”, którego pracownicy z uśmiechem na ustach przyjmują do sprzedaży nawet najbardziej wątpliwe co do pochodzenia partie towarów czy przedmiotów. Pracownicy są uśmiechnięci bo taka jest zasada grzecznej obsługi. Są dyskretni, nie kwestionują podejrzanym artykułom, gdyż tak poleca wyraźnie zarządzenie.

Czy znowu paradoks i rozbieżność życia i prawa? Tak by należało przypuszczać, gdyż Dekret z 4. 3. 53 r. (nadał obowiązujący) o ochronie interesów nabywców w obrocie handlowym w art. 1 par. 1 mówi wyraźnie:

„Kto uprawia spekulację artykułami powszechnego użytku lub innymi towarami, w szczególności przez wykupywanie towarów w przedsiębiorstwach lub innych miejscach handlu detalicznego w celu dalszej odprzedaży z zyskiem...”, „podlega karze aresztu i karze grzywny, albo karze więzienia do lat 5 i karze grzywny.”

Tu pośrednikom nie grozi wyraźna sankcja karna. Mimo to, choć nie de jure, ale de facto „Komis” jako ogólni ułatwiający spekulancie machina cje wchodzi także w kolizję z prawem i... społeczeństwem.

Czy wykryto złodzieja arytmometru? Czy wykryto tego i owego spekulanta czy kombinatora? Nie, Nikt bowiem nie

naszym kolarzom, nie byłoby wątpliwości co do zwycięzców. Zresztą pytania stawiane przez pana mówią, że przeżywają one Wyścig pod znakiem naszej drużyny.

Jak tam nasi chłopcy? Co na trasie z Polakami? Co dzieje się z Grabowskim, czy są nasi w czołówce? Oto najczęstsze pytania płci pięknej.

Mężczyźni na ogół są spokojniejsi. „Proszę o meldunek z trasy.” Nawet Dzielnicowa Komenda MO Nowe Miasto kilkakrotnie dzwoniła po wiadomości.

Po meldunku rozpoczęła się często dyskusja. Naturalnie, o szansach naszej drużyny.

— Co, nie zajmą pierwszego miejsca? Wszyscy zdali na piątkę egzamin z taktyki. Teraz czekamy i na piątkę z Wyścigu.

Dziś ostatni dzień. Aparat terkocze bez przerwy. Ostatni dzień rozmowy z naszymi Czytelnikami o naszym Wyścigu. Wraz z wszystkimi wymienianymi życzeniami zwycięstwa naszej drużyny, by za rok z aparatu 657-18 powitał Was znów:

„Halo, mówię informacja sportowa „Głosu Wielkopolskiego”.

Obsługa aparatu numer 657-18.

P.S. Obywatela Zbigniewa Pigla prosimy o odebranie małej pamiatki z redakcji.

Z. M.

O czym piszą inni?

Prasa krajowa zamieściła w ub. tygodniu tyle interesujących artykułów i informacji, że niemożliwe jest wyciągnięcie z nich wszystkich ważnych stwierdzeń. Trzeba więc dokonać trudnego wyboru, który zaczynamy tym razem od „SŁOWA POWSZECHNEGO”, które opublikowało artykuł o automatyzacji w USA i problemach jakie ona przynosi. Okazuje się, że postęp techniczny spowodowany automatyzacją jest tak szybki, iż wykształcenie specjalistyczne zawodzi, gdyż przedko staje się przestarzałe. Przeto w USA następuje nawrót do wykształcenia ogólnego, które by wyrabiała wielką chłonność umysłu przystosowaną do miłowych kroków, jakich dokonuje dziś wielka technika. Jeśli zaś chodzi o bieżące nadążanie za postępem, to w USA realizuje się obecnie hasło: „Wszyscy na kursach wieczorowych” — w związku z czym, wszyscy dorośli Amerykanie powracają do szkoły, poczynając od niekwalifikowanego robotnika.

* * *

Zmiany modelu gospodarczego kraju przynoszą coraz to nowe formy rozwiązań w poszczególnych branżach. Katowicki „WIECZÓR” donosi o utworzeniu w Polsce pierwszego powojennego koncernu, wzorowanego na socjalistycznych przykładach jugosłowiańskich oraz kapitalistycznych koncepcjach francuskich. W tej formie zorganizował się Centralny Zarząd Instalacji Przemysłowych w Warszawie. Koncern pozostaje na całkowitym własnym rozrachunku gospodarczym, od rzuca balast zbędnych konferencji, nadmiernej statystyki, natomiast wprowadza całkowitą koordynację, kooperację, ustalanie polityki ilości i rentowności zrzeszonych przedsiębiorstw oraz kierowanie polityką eksportowo-importową branży instalacyjnej.

* * *

Walka ze spekulacją wzmagą się w całym kraju i wskazuje, że gniew społeczeństwa poczyną coraz skuteczniej dosięgać spekulantów. Wrocławskie „SŁOWO POLSKIE” pisze w art. „Ofensywa robotników wywołała popłoch wśród spekulantów na pl. Nankera” o grupie robotników z Wrocławskiej Fabryki Pomp, którzy zaopatrzeni w odpowiednie zaświadczenia przeprowadzili kontrolę ulicznego handlu. W wyniku tej akcji skonfiskowano szereg towarów pochodzących z handlu uspołecznionego, a sprzedawanych po wygórowanych cenach. Okazało się przy tym, że wielu właścicieli stoisk nie posiadało w ogóle uprawnień do handlu.

Kontrola nie obyła się bez bójk, bowiem rozróżnieni spekulanci próbowali urządzić lynch robotników-kontrolerów i rzucili się do bicia. Przy pomocy milicji zatrzymano sporą grupę nielegalnych handlarzy.

* * *

Sprawę bezrobocia absolutnie wyższych uczelni omawia „EXPRESS ILLUSTROWANY”. Mianowicie Związek Studentów Polskich wysuwa postulat, by poszczególne uczelnie techniczne i ekonomiczne objęły patronaty lub też całkowicie przejęły na własność pewne zdeprawowane obiekty przemysłowe na Ziemiach Zachodnich. W ten sposób fabryki stałyby się z jednej strony obiektem doświadczenia i miejscem praktyk studentów danej uczelni, z drugiej strony obiektem produkującym na rynek i dającym stałe zatrudnienie wielu absolwentom szkoły. Grupy młodzieży wyjeżdżającej do takich zakładów mogłyby się dobierać zupełnie swobodnie np. w Łodzi czy Poznaniu.

A co o tym sądzą poznańscy studenci?

Opr. M. S.

Przetargi i licytacje

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych
w Gnieźnie, ul. Dąbrowski nr 19
ogłasza

PRZETARG NIEOGRAŹONY PISEMNY
na dzierżawę alei czeresniowych i wiśniowych
na drogach państwowych pow. Gnieźno, Wrze-
śnia i Słupca.

Ubiegający się o dzierżawę winni składać of-
erty w terminie do dnia 25. 5. 1957 r. wraz z
dowodem wpłaty 10 proc. wadium oferowanej
sumy pod adresem Rejon Eksploatacji Dróg Pu-
blicznych w Gnieźnie, ul. Dąbrowski 19. Wadium
należy wpłacić na konto nr 1203-6-161 N. B. P.
w Gnieźnie.

Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w dniu 27.
5. 1957 r. w świetlicy REDP w Gnieźnie, ul. Dą-
browski 19.

Wykaz alei, które będą dzierżawione oraz wa-
runki dot. przetargu i dzierżawy wyłożone bę-
dą w terminie do 25. 5. 1957 r. w kancelarii
REDP w Gnieźnie, ul. Dąbrowski 19 oraz w biu-
rze magazynów REDP we Wrześni, ul. Słowac-
kiego 28 w godz. od 8 do 15.

Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Ko-
szalinie ogłasza przetarg na wydzierżawienie
przodkowych drzew owocowych w 1957 r. przy
drogach państwowych w powiecie Koszalin i
Sławno. Orientacyjna ilość drzew ziarnkowych
— 3050 sztuk, drzew pestkowych — 450 sztuk.
Oferty należy składać do dnia 1 czerwca br.
— na drzewa pestkowe, do dnia 30 czerwca —
na drzewa ziarnkowe. Otwarcie ofert nastąpi
w dniach 5 i 30 czerwca, przy czym Rejon za-
strzega sobie prawo wyboru oferenta.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

K2739

Pracownicy poszukiwani

Piekarzy i masarzy zatrudni natychmiast GS
Twardogóra, pow. Syców. K2616

Dwóch wysokokwalifikowanych fotografów z
praktyką oraz dwóch ślusarzy narzędziowców
zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. M. Ko-
pernika w Lesznie Wlkp., ul. Zwirki i Wigury
nr 24, tel. 22-11. Warunki pracy wg obowiązują-
jących przepisów dla fotografów wg systemu
przewidywanego. Do podania należy dołączyć ży-
ciorys oraz odpisy świadectw kwalifik. K2686

Inżyniera wzgl. technika z terenu Poznania o-
beznanego z budową i remontami bocznic ko-
lejowych na stanowisko zastępcy kierownika
wydziału oraz brygadzystów i robotników do
robót torowych na miejscu i w terenie przyjąć
zaraz Poznańskie Zakłady Remontowo - Monta-
żowe w Poznaniu, ul. Przemysłowa 39. K2747

Rada Robotnicza i Centralny Zarząd Przemysłu
Maszynowego i Mechanizacji W-wa ogłasza
konkurs na stanowisko głównego inżyniera w
Fabryce Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spoży-
wczego we Wronkach, ul. Fabryczna 12. Wyma-
gania: 1. wyższe wykształcenie o kierunku
mechanicznym, 2. 5-letnia praktyka na stano-
wiskach kierowniczych. Uposażenie i mieszka-
nie do uzgodnienia. Podanie należy kierować
do dnia 20 maja 1957 r. pod adresem: Fabryka
Maszyn i Urządzeń Wronki, ul. Fabryczna 12.
K2700

40 pracowników fizycznych do prac za- i wyła-
dunkowych (akord) przyjmie zaraz na warun-
kach ciągłości pracy za wynagrodzeniem mie-
sięcznym od 1500 zł. **Wojew. Spółdzielnia Pra-**
cy „Transped” Poznań, ul. Libelta 26. K2699

Kasjera przyjmie przedsiębiorstwo państwowe
w Poznaniu. Oferty kierować do Biura Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3 dla K2702.

Murarzy, tynkarzy, cieśli, zbrojarzy i malarzy
do pracy w Poznaniu i w terenie przyjmie na-
tychmiast **Poznańskie Przedsiębiorstwo Remon-**
towo - Budowlane Poznań, ul. Krauthofera 10.
K2704

Dnia 12 maja 1957 r. zmarł po długotrwałej cho-
robie, przeżywszy lat 30, śp.

Tadeusz Pałaszewski

Zmarły był długoletnim i sumiennym pracow-
nikiem naszego zakładu.
Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja

Współpracownicy

Poznańskich Zakładów Naprawy Samochodów
14077g



Dnia 14 maja 1957 r. zasnęła w Bogu po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakra-
mentami św., moja ukochana córka, nasza sio-
stra, szwagierka i ciocia, przeżywszy lat 53, śp.

z Tobisów

Aniela Petras

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 16 bm. o go-
dzinie 15.30 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała na
Dębie przy ul. Błuszczykowej.

W ciężkim smutku pogrążeni
ojciec, siostra, bracia, bratowa i bratanowie
Poznań, Długa 4. 14085g



Dnia 13 maja 1957 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach na-
sza najukochańsza matka i siostra, śp.

z Głabiszów

Halina Zawadzka

I voto Zenkterelowa

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 11 z kaplicy cmen-
tarnej na Jeźcach.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek, dnia 16 bm. o godz. 8
w kościele ks. Pallotyńców przy al. Przybyszewskiego.

W głębokim smutku pogrążeni
córka, synowie, zięć, brat i rodzina
Poznań, Gorzyczewskiego 2, Minnia, Warszawa, Nowy Jork. 13974g

Jeśli nie grałeś jeszcze na Loterii Pieniężnej

KUP TERAZ SZCZĘŚLIWY LOS

w Kolekturze Monopoli Loteryjnego

POZNAŃ — Wiosny Ludów 3

— **Lampegio 14**

— **Armii Czerwonej 77**

— **Kraszewskiego 17**

K2546

ZAKŁADY MIĘSNE W POZNANIU,

ul. Garbary 101/III,

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie:

1. robót dekarso - blacharskich
2. naprawę nawierzchni

Bliższych informacji można zasięgnąć w Sek-
cji Gł. Mechanika, tel. 516-92.

Oferty mogą składać przedsiębiorstwa pań-
stwowe i spółdzielcze w terminie do dnia 20. 5.
1957 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 25. 5.
1957 r.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy.

K2692

ZAKŁAD GALWANIZACYJNY

STANDARD PLATER

właśc. Fr. Eggert, mistrz brązowniczy
Poznań, ul. Garniearska 10.

Specjalność: galwanizowanie masowe systemem
obrotowym, mosiądżowanie, niklowanie, srebrze-
nie drobnej galanterii, srebrzenia odbłyśków
samochodowych. 13454g

Praca

Szwajcar samotny potrzeb-
ny zaraz, względnie póź-
niej. Stefan Tomczak, Sie-
rakowo 20, p-ta Kosciusz-
ki 2 km od miasta. 24731p

Przedstawiciela(ke) przy-
mującego zamówienia na
portrety oraz retusze-
rak(ke) przyjmie na wyso-
ki procent wynagrodze-
nia. Oferty kierować: Le-
szno, skrytka pocztowa
48. 25030p

Fryzjerka, dobra siła, na
stałe potrzebna. Poznań,
Fabryczna 11. 14010g

Panię młodszą, uczci-
wą do pomocy w gospo-
darstwie i sklepie na ki-
lka godzin dziennie przy-
jmie. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 13335g.

Krawcowe na skafandry
potrzebne zaraz. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13349g.

Fryzjerka potrzebna za-
raz. Poznań, Wspólna 37.
13359g

Panięk pełnoletnią w
naukę szycia przyjmie. Po-
znań, Dzierżynskiego 168
m. 12. 13361g

Gospośka samodzielna do
2 osób i dwójki małych
dzieci na wst. potrzebna.
Warunki bardzo dobre.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13382g.

Szwajcar samotny oraz
pracownik do prac w ro-
lnictwie potrzebni zaraz,
mieszkanie zapewnione.
Natychmiastowe zgłosze-
nia: Stanisław Smok, Na-
ław 19, stacja kolejowa Ko-
ściuszki, woj. poznańskie.
25263p

Kupno

Stanisław kupuje. Zgłosze-
nia: Poznań, tel. 638-46.
12042g

Puch i pierze nowe i uży-
wane kupuje F-ma „Pol-
plume”, Poznań, Rynek
Łazarski 2, od godz. 8-13.
12050g

Bojler elektryczny do la-
zienia w dobrym stanie
kupie. Zgłoszenia: Dr Ka-
kowski, Poznań, Czerwo-
nej Armii 38 m. 6, tel.
25-74. 13340g



Dnia 13 maja 1957 zmarł po długich i ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój
najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść,
dziadek, brat, wujek i szwagier, śp.

Ignacy Rzemeyk

przeżywszy lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm.
o godz. 8.30 z domu żałobcy.

W ciężkim smutku pogrążone
żona z dziećmi i rodzina
Tarnowo Podgórne. 14103g



Dnia 13 maja 1957 zmarła po długiej i ciężkiej
chorobie, opatrzona Sakramentami św., moja
najukochańsza żona, nasza najdroższa matka,
córka, siostra, synowa i bratowa, śp.

z Pracelów

Irena Palacz

w wieku lat 44.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 16 bm
o godz. 16 z kaplicy przy Farze w Gostyniu.

O bolesnej stracie zawiadamiają
mąż, dzieci i rodzina
Gostyń, Poznań, Jutrosin. 14008g

ZAKUPIMY:

1. **ELEKTRYCZNE MASZYNY KRAWIECKIE I SZWA-**
NICZE (typu konfekcyjnego i bielizniarskiego) jak: ma-
szyny do szycia, dziurkarki, ręczne krajarki, pilotki, sz-
zak itp.
2. **MASZYNY STOLARSKIE:** formatówki, szlifierki tarczo-
we, piły tarczowe, heblarki.
3. **SILNIKI ELEKTRYCZNE** na prąd zmienny nap. 220/380
o mocy 0,2, 0,3, 0,5, 0,7, 1,0, 1,5, 2,0, 2,5 kW.

WAGROWIECKIE

ZAKŁADY DRZEWNE PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Wagrowiec, ul. Gnieźnieńska 30 — telefon 53.

K2693

Zakład Konstrukcyjno-Technologiczny

IMR

Poznań, ul. Starolecka 31

PRZYJMUJE DO WYKONANIA

w krótkich terminach, wszelkie

PRACE GRAFICZNE.

Informacji udziela Dział Organizacji
Produkcji i Planowania — Telefony 514-45
i 95-67. K2778

MASZYNĘ DZIURKARKE

bieliznianą, o napędzie elektrycznym
względnie nożną

ZAKUPI NATYCHMIAST

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

KONFEKCJI I GALANTERII P. T.

Poznań, ul. Grobla 25.

K2705

Zguby
Zgubiono świadectwo ukończenia kursu PCK.
Wanda Dążyk, Poznań,
Długa 1. 13311g

Różne

Uwaga! Przyjmuje do ga-
lowania i farbowania skór
baranie, inne futerko-
we. Wykonuje szybko.
Poznań, Wroniecka, róg
Mokrej. 11789g

Nieruchomości
Sprzedam parcelę pod bu-
dowę 2200 m² w Mosinie,
piękne położenie. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 13681g.

Parcelę pod dowolną bu-
dowę, w tym do domku
jednorodzinny w do-
mownikach k. Poznania
sprzeda właściciel. Słup-
ski, Obornik Wlkp., O-
brzycka 10. 25033p

Wypożyczam porcelanę,
szkło na zabawy, uroczy-
stości. Poznań, Żydowska
33. 12388g

Siatkę parkanową wyko-
nuję z powierzonego ma-
teriału. Poznań, Czerwo-
nej Armii 23. 12420g

Buty zamszowe, gładkie,
kolorowe, torby, teści,
piaseczki skórane, farbuję,
odświeżam „Blask”, Poznań,
27 Grudnia 5. 12934g

Poszukuję pożyczki do
30 000 zł w całości wypo-
życzyć z gotówką. Warunki
do omówienia. Adres wska-
że Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 25034p.

Wykonam pustaczarki na
wyrób pustaków żużlowe-
nych i różne roboty
konstrukcyjne stalowe. Po-
znań, Krauthofera 13 m.
8 (warsztat). 25026p

Poszukuję współpółnika
na samochodzie na takso-
wę. Oferty. Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 13328g.

Współniekę do mniejsze-
go sklepu w Poznaniu
przyjmie. Oferty Biuro O-
głoszeń, Świerczewskiego
3 dla 13332g.

Matrymonialne

Wszystkim samotnym, nie
ślubnym i zawieszonym
w życiu Korespondencyj-
nie Biuro Matrymonialne,
Poznań 1, skrytka 103, u-
łatwi dyskretnie nawiąza-
nie odpowiednich znajo-
mości matrymonialnych.
Na odpowiedź załączyć
znanekki za 1,60 zł. 13308g

Panna lat 47, urzędniczka
ze średnim wykształce-
niem, posiadająca własne
mieszkanie, pozna panna,
kawalerę lub wdowca do
lat 56, bez nałogu pijań-
stwa, w celu matrymonial-
nym. Praca dla rzemieś-
lnika albo urzędnika była-
by zapewniona. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 25036p.

Panna starsza, szczupła,
posiadająca parcelę, zapo-
znana starszego urzędnika
pracującego, inteligentne-
go, religijnego, łagodnie-
go charakteru do lat 65,
posiadającego nieruchomości
lub mieszkanie. Roz-
wiedzeni wykluczeni. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
13321g.

Głos WIELKOPOLSKI

Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony:
centrala 611-21 (dla wszystkich działów), linia infor-
macyj: 659-39, dział łączności: 657-18, sekretariat in-
formacyjny: 648-85, redakcja naczelna: 657-77, drukarnia
(inny) — 629-52.

Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Świerczewskiego nr 3,
tel. 624-59, czynne od godz. 8-15.00, w soboty do
godz. 13.00. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpo-
wiada.

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Po-
znaniu. K-12

Ostatnio nastąpiło otwarcie stałego Teatru La-
lek w Domu Harcerza. Na
inaugurację wystawiono di-
przodujących dzieci w nauc-
bezpłatnie bajkę Kownac-
kiej „O Kaśce, co gąski zgu-
biła”. (ko)